L. s. 741/90.

Aleg. 118.

Sprawozdanie

komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Jagielnicy, Horodence i Kobiernicach, tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku.

Wysoki Sejmie!

Obszerne sprawozdanie przedłożone przez Wydział krajowy w sprawie niższych szkół rolniczych wykazuje pomyślny rozwój tych zakładów. Znaczny napływ kandydatów, co umożliwia zarazem lepszy ich wybór — dalej popyt na ukończonych uczniów, usprawiedliwia najzupełniej przypuszczenie, które przy zakładaniu szkół tych w swoim czasie wyrazić mieliśmy sposobność, że potrzeba takich zakładów w kraju naszym istnieje, a znajduje ona jeszcze dobitniejszy wyraz w licznych żądaniach różnych okolic kraju, zakładania nowych szkół niższych rolniczych, żądaniach popieranych znacznemi na ten cel ofiarami.

Stwierdzając pomyślny stosunkowo rozwój tych zakładów, nie można zapominać, co też Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem podnosi, że organizacyi ich nie należy uważać za wykończoną. Tak zwany normalny plan oznaczony przez c. k. Ministerstwo rolnictwa musi być w miarę zyskanych z biegiem czasu doświadczeń i stosunków miejscowych każdej szkoły z osobna, odpowiednio zmienianym i uzupełnianym, jak to już w dawniejszych sprawozdaniach komisya gospodarstwa krajowego zaznaczyła dobitnie. Zmiany te jednak i uzupełnienia winny być przedsiębrane zwolna, z należytą oględnością i w miarę doświadczeń na miejscu zdobytych, gdyż ze względu na różne zupełnie od naszych stosunki krajów zachodnich monarchii, jako też i zagranicy, z doświadczeń poczynionych w równorzędnych zakładach, nie wszystko tam za właściwe uznane, u nas może być zastosowanem. To jednak i kraje wyżej w kulturze stojące mają z nami wspólnego, że tak jak u nas tak i tam, mało bardzo uczniów przychodzi do tych zakładów w tym celu, by po ukończeniu kursów wrócić na własne gospodarstwo; znaczna większość kończy naukę dla tego, by na podstawie uzyskanych świadectw dostać korzystniejsze posady przy gospodarstwach większych. Fakt ten stwierdza zarówno c. k. Ministerstwo rolnictwa w swoich zapiskach, jak też stwierdziła dyskusya w Wiedniu na kongresie rolniczym w sekcyi V. (für das landwirtschaftliche Unterricht und Versuchswesen) w dniu 3. września br. odbyta. Dopiero w Saksonii, w W. ks. Badeńskiem i prowincyach nadreńskich, mimo że zakłady

te są tam mniej więcej tak samo jak i w Austryi urządzone, większa stosunkowo liczba uczniów, synów włościan, przechodzi ze szkoły na własne gospodarstwo. I u nas z biegiem czasu tak będzie, a sam fakt znacznej liczby synów włościańskich uczęszczających do naszych szkół (37 na ogólną liczbę 80 w Jagielnicy, Horodence i Kobiernicach) uzasadnia nadzieję, że czy to wprost, czy to po krótszych lub dłuższych latach służby przy większych gospodarstwach, część ich przynajmniej na własnym osiędzie gospodarstwie. Stosunki frekwencyi, jakkolwiek co do ilości uczniów i liczby zgłaszających się kandydatów zadawalniają, to jednak oddziaływanie na zwiększenie liczby uczniów z klasy włościan, gospodarzy średnich byłoby bardzo pożądane, a osiągnąćby można może więcej zadowalniające pod tym względem rezultaty, gdyby Wydział krajowy przy nadawaniu miejsc funduszowych, od synów włościańskich wspomnianej kategoryi nie wymagał koniecznie świadectw ubóstwa. Tak zaś, jak u nas jest, nie można nazwać błędem, jeżeli jedna lub druga szkoła niższa rolnicza, zastosowując się do potrzeby i swoich miejscowych stosunków, kształci swych wychowanków na pomocników przy większych gospodarstwach, nie należy jednak właśnie ze względu na ten nawet cel ostateczny zapominać, że to jest niższa szkoła, że tak pomocnicze jak i zawodowe wiadomości tylko w takim rozmiarze winny być uczniom tych zakładów podawane, w jakim przypuszczać można, że w stosunku do swego przygotowania naukowego i rozwinięcia umysłowego przyswoić je sobie mogą, w jakim wreszcie rozmiarze w przyszłym swoim zawodzie i stanowisku zastosować je będą w możności. Uwagi te dotyczą przedewszystkiem nauk przyrodniczych i jakkolwiek i tutaj należy skonstawać zwrot ku lepszemu, co niewątpliwie jest skutkiem krytyki przez komisyę gospodarstwa krajowego w odnośnych sprawozdaniach w swoim czasie wypowiedzianej, to jednak przecież jeszcze nie jest zupełnie dobrze, jak widać ze sprawozdań delegatów przez Wydział krajowy celem lustracyi tych szkół na egzamina wysyłanych. Zarządzone przy tej sposobności przez sprawozdawcę Wydziału krajowego i profesora Strusiewicza konferencye nauczycieli, na których „zwrócono uwagę kierowników szkół i nauczycieli na tę wadliwość, wypowiadając życzenie, aby nauczyciel nauki zawodowej rolniczej sam udzielał tych wiadomości z nauk przyrodniczych, których do uzasadnienia wykładanej przez siebie nauki zawodowej koniecznie potrzebuje i aby sam sobie uczniów do słuchania i zrozumienia nauki zawodowej przygotował“, niewątpliwie dobrze wpłyną na przyszłość.

Mimo jednak częstych a pożądanych lustracyj ze strony fachowych organów Wydziału krajowego i konferencyi z nauczycielami pojedynczych szkół, wobec braku podręczników tak dla nauk pomocniczych jak i zawodowych trudności w kierunku utrzymania w należytym poziomie rozmiaru nauk udzielanych są i będą wielkie, a usiłowania, by uzyskać takie podręczniki, mimo nalegań komisyi gospodarstwa krajowego, starań Wydziału krajowego i odpowiednich funduszów przez Wysoki Sejm na ten cel wotowanych, dotąd niestety były bezskuteczne. Zapowiadane w drodze prywatnej prace odpowiednie nie zostały dotychczas wykończonemi. Na uznanie więc zasługuje zarządzenie w sprawozdaniu Wydziału krajowego zaznaczone, aby skryptami litografowanymi tymczasowo zastąpić podręczniki. Do opracowania tych skryptów są powołani nauczyciele sami, co im też nie powinno i nie może stanowić trudności. Skontrolowanie a w danym razie i uzupełnienie takich skryptów a wreszcie i zamienienie ich w podręczniki odpowiednie celowi, będzie już w przyszłości rzeczą łatwiejszą. Mimo tej nadziei jednak komisya gospodarstwa krajowego doradza Wydziałowi krajowemu, by ponownie na napisanie podręczników konkurs ogłosił.

Dobre przygotowanie uczniów w naukach elementarnych ogólnie kształcących jest nieodzownym warunkiem odpowiedniego spożytkowania nauk pomocniczych i zawodowych. Doświadczenie jednak nauczyło, że szkoła ludowa nie daje a raczej nie może dać w zupełności tego, co w tym kierunku potrzeba; uwaga ta nie jest zarzutem dla naszej szkoły ludowej, bo jest to faktem nie tylko u nas w kraju, nie tylko w Austryi ale i za granicą, skonstatowanym

podczas wspomnianych już powyżej rozpraw na kongresie rolniczym wiedeńskim. Nadzieja, że siłami nauczycielskiemi szkół ludowych istniejących w miejscowościach, gdzie szkoły niższe rolnicze założyliśmy, będzie sobie można radzić, już z samego początku istnienia tych zakładów okazała się złudną, a potrzeba ustanowienia dla tych nauk osobnych nauczycieli, konieczną.

Doświadczenie dalsze okazało, że leży w interesie szkół niższych rolniczych, aby pozyskać dla nich i utrzymać czas dłuższy dla przedmiotów elementarnych ogólnie kształcących nauczycieli zdolnych i wytrawnych, tak jak się to stało już przy szkole parobków w Dublanach i dla tego komisya gospodarstwa krajowego, podzielając motywa podniesione w sprawozdaniu Wydziału krajowego, pozwala sobie przedstawić na końcu niniejszego sprawozdania Wysokiemu Sejmowi do uchwały odpowiedni wniosek.

Stosunki i warunki miejscowe, w jakich istnieją dotychczasowe nasze niższe szkoły rolnicze, znane są Wysokiej Izbie dostatecznie z dawniejszych sprawozdań; nie potrzebujemy więc rozpatrywać ich szczegółowo ponownie. Stosunki i warunki te oddziaływują z natury rzeczy na kierunek każdej z osobna. Stwierdzić tu już z uznaniem należy, że korpus nauczycielski tych szkół, a w szczególności ich kierownicy z całem poświęceniem i miłością do powierzonych im zakładów starają się o ich normalny rozwój, przy wytężonej i świadomej celu pracy zbierają doświadczenia i odpowiednio je zużytkowują. Chętni w przyjmowaniu rad i wskazówek, posłuszni w wykonywaniu poleconych zarządzeń, dają uzasadnioną podstawę do wyrażenia nadziei, że przy dalszej wytrwałej pracy, zakłady ich pieczy powierzone, jakkolwiek wśród trudnych warunków postawione, spotężnieją i skutecznie wpłyną na podniesienie, na rozwój i postęp rolnictwa krajowego.

Skuteczna opieka Wydziału krajowego za pomocą częstych lustracyj, jakich już w tym roku ze skutkiem użyto, ułatwi zadanie czynnikom miejscowym.

Szkoła w Horodence w braku własnego obszerniejszego gruntu, oparta o większe postępowe gospodarstwo, przy ciągle jednakiej życzliwości jego właściciela, idzie wskazanym przez szkołę niższą dublańską torem, kształcąc pomocników dla gospodarstw większych — napływ starających się o przyjęcie (na 32 zgłoszonych przyjęto 15) świadczy o zaufaniu, jakie obudza.

Szkoła w Jagielnicy przezwyciężywszy początkowe trudności po dopełnieniu przez zakupno ze środków przez Wysoki Sejm uchwalonych obszaru swego gospodarstwa do 30stu morgów i po zaprowadzeniu odpowiednich zmian w tem gospodarstwie — staje się zwolna wzorowem gospodarstwem włościańskiem, którego wyniki już obecnie na okoliczne gospodarstwa włościańskie dobrze oddziaływują. Kształci ona 30stu uczniów w kierunku odpowiednim do swych miejscowych stosunków, na samoistnych gospodarzy włościańskich, a prowadząc ich według bardzo ścisłego porządku szczegółowo w sprawozdaniu dyrekcyi opisanego, obrabia własnemi siłami cały własny obszar i oprócz tego zarabia.

W obydwu tych szkołach powyższych, stosownie do miejscowych stosunków, zaprowadzono szczegółową naukę i uprawę tytoniu; szkoła jagielnicka uskutecznia takową na własnym obszarze, zaś dla szkoły w Horodence JW. baron Romaszkan odpowiednią przestrzeń gruntu dla tego celu bezinteresownie odstępuje. Koniecznem jest również, by przy szkołach tych obydwu zaprowadzono i urządzono ogródki doświadczalne dla uprawy tytoniu i różnych jego gatunków — urządzenie takie będzie jednak połączone z kosztami, które komisya gospodarstwa krajowego w wysokości 100 zł. na każdy z tych ogródków preliminuje, a zalecając Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie tego urządzenia, przedstawia Wysokiemu Sejmowi odpowiedni wniosek.

Przypuszczenie, że szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach, położona na zachodnich krańcach kraju będzie dostawała w uczniach materyał w naukach elementarnych ogólnie kształcących dostatecznie przygotowany, nie zostało usprawiedliwione; zaprowadzony więc kurs dwuletni w przeciwstawieniu do trzechletniego w innych szkołach niższych rolniczych okazał

się nie wystarczającym; przerobienie, stosownie do obowiązującego planu, całej materyi naukowej fachowej obok nauk pomocniczych, wobec konieczności znacznych uzupełnień w kierunku wykształcenia elementarnego, mimo usilnej pracy personalu nauczycielskiego nie dało spodziewanych dostatecznych wyników, a już dla koniecznej i tyle ważnej dla takiego zakładu praktyki w tym stanie rzeczy, wcale nie było dostatecznego czasu. Słusznie też Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem projektuje w tej szkole tak, jak to ma miejsce w innych, zaprowadzanie 3 letniego kursu nauk i odpowiednich zmian w statucie i regulaminie tej szkoły. Komisya w zupełności uznaje tę potrzebę. — Chroma również szkoła kobiernicka i w tym kierunku, że nie miała, własnego gospodarstwa a oparcie się o gospodarstwo większe okazało się z powodów słusznych, przez Wydział krajowy jak i przez dyrekcyą podniesionych, niemożliwem i niewystarczającem dla potrzeb szkoły. Starała się wprawdzie kuratorya tej potrzebie zaradzić przez to, że chętny zawsze i ofiarny opiekun szkoły Dr. Herman Czecz folwarczek o 49 morgach gruntu do szkoły przyległy wraz z zabudowaniami i inwentarzami dyrektorowi szkoły p. Wojciechowskiemu w administracyę poręczającą oddał i dla celów szkoły używać pozwolił. Stosunek ten jednak gospodarstwa do szkoły i jego kierownika uznał Wydział krajowy z wielu względów za niewłaściwy i niedogodny.

Wydział krajowy słusznie pragnie nadać szkole rolniczej w Kobiernicach taki sam zakres i kierunek jak szkole jagielnickiej, do czego niewątpliwie potrzebnym jest odpowiedni obszar gruntu, a gdy zamiar ten wskutek uznania godnej gotowości właściciela wspomnianego powyżej folwarku do czynienia wszystkiego, co tylko możliwe, dla tej szkoły, aby tylko pożyteczną jej działalność wesprzeć, jest możliwym do przeprowadzenia przez wydzierżawienie na czas dłuższy odpowiedniego obszaru, przeto komisya gospodarstwa krajowego zgodnie z myślą Wydziału krajowego pozwala sobie przedstawić Wysokiemu Sejmowi potrzebę wydzierzawienia dla szkoły kobiernickiej takiego obszaru. Musi jednak komisya zaznaczyć, że obszar 49 morgów dla szkoły, obliczonej na 25 do 30 uczniów, uważa za zbyt wielki, tem więcej że oprócz względu iż obszar taki 30ma młodymi chłopcami, którzy jednak i odpowiednie teoretyczne wykształcenie w przeciągu oznaczonego czasu posiąść mają, trudno byłoby dostatecznie obrobić, także i ten wzgląd na uwagę zasługuje, że przeciętne normalne włościańskie gospodarstwo co najwyżej 30 morgów tak u nas w kraju jak i na Szląsku zaledwie obejmuje. Trudności zaś z zagospodarowaniem należytem wiejskiego gospodarstwa połączone oprócz zwiększonego ryzyka, mogłyby się z niekorzyścią i niebezpieczeństwem dla szkoły spotęgować i dlatego komisya gospodarstwa krajowego musi doradzać Wydziałowi krajowemu, by postarał się o wyjednanie u właściciela wspomnianego folwarku umowy dzierzawnej tylko na przestrzeń co najwyżej 30 morgową a gdyby to było niemożliwem do osiągnięcia, to nawet zadzierzawiwszy całą 49 morgową przestrzeń, o której mowa, to odpowiadałoby to lepiej interesom szkoły, by albo przez poddzierzawienie pewnej przestrzeni, albo też w najgorszym razie przez wyeliminowanie w inny sposób pewnego obszaru, ograniczyć ściśle szkolne gospodarstwo do obszaru co najwyżej 30to morgowego i przedstawia też Wysokiemu Sejmowi odpowiedni wniosek do uchwały.

Nie jest rzeczą komisyi gospodarstwa krajowego oceniać szczegóły kontraktu dzierzawnego zawrzeć się mającego przez Wydział krajowy, gdy jednak Wydział krajowy, w streszczeniu podaje brzmienie warunków takowego, to komisya wyraża nadzieję, że sprawa zwrotu tego inwentarza żywego właścicielowi przez oszacowanie obecnej jego wartości i zastrzeżenie możności zapłacenia tejże gotówką, jakoteż sprawa utrzymania budynków i ich naprawy, ewentualnego pokrycia dachów, tak ściśle będzie opisaną, że nie nastręczy powodów do trudności z właścicielem lub jego ewentualnym prawonabywcą przy expiracyi kontraktu.

Projektowaną w zeszłym roku przez komisyę gospodarstwa krajowego naukę gospodarstwa rybnego w szkole kobiernickiej zamierza Wydział krajowy zaprowadzić w roku przyszłym, kiedy potrzebne do tej nauki przygotowania zostaną ukończone.

Na posiedzeniu dnia 26. listopada 1889 r. powzięła Wysoka Izba następującą uchwałę:

„Sejm przyjmując do wiadomości projekt założenia krajowej niższej szkoły rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego gorlicko-krośnieńsko-jasielskiego, poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić z c. k. Rządem potrzebne rokowania w celu uzyskania odpowiedniej dotacyi ze skarbu państwa na założenie i utrzymanie projektowanej szkoły, a na najbliższej sesyi sejmowej przedłożyć w tej sprawie odpowiedni wniosek".

Wysoki Sejm na podstawie sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego wobec zaznaczonej ofiarności miasta Krosna (3.000 zł. jednorazowo i dwa stypendya po 100 zł. przez 8 lat i Rady powiatowej krośnieńskiej (po 1.200 zł. na stypendya przez lat 10), Rady powiatowej jasielskiej (po 450 zł. na trzy stypendya przez lat 3) (wszystkie te ofiary są warunkowane jedynie tem, by szkoła została założoną w Krośnie lub jego najbliższej okolicy) — i wobec tego, że zachodzi potrzeba przy pomnożeniu ilości szkół niższych rolniczych mieć wzgląd na rozłożenia ich geograficzne, odkładając na razie znacznemi również ofiarami prywatnemi popierane projekta założenia szkół takich w innych stronach kraju do późniejszego czasu — uznał projekt założenia krajowej szkoły niższej rolniczej we wskazanej powyższą uchwałą stronie kraju, za dojrzały, czyniąc urzeczywistnienie go zależnem jedynie od uzyskania subwencyi ze skarbu państwa. Komisya gospodarstwa krajowego nie może uznać, by Wydział krajowy obszernem sprawozdaniem z poczynionych badań w tym kierunku, czy i w innych okolicach kraju nie dałaby się założyć szkoła rolnicza, dostatecznie usprawiedliwił niewykonanie powyżej przytoczonej uchwały sejmowej. Tym sposobem wspomniane w sprawozdaniu Wydziału krajowego „zarezerwowane przez c. k. Rząd kilka tysięcy zł. na subwencye dla powstających nowych szkół niższych rolniczych", nie mogły być zużyte na ten cel. Komisya gospodarstwa krajowego więc, obstając przy motywach w zeszłorocznem sprawozdaniu przytoczonych, pozwala sobie przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosek na jej powtórzenie, nie przychylając się do wniosku 4go sprawozdania Wydziału krajowego.

Słuszną uwagę przytoczył w komisyi członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, że ze względu na szczupły zasób odpowiednich sił nauczycielskich jak również instruktorów należy z wielką oględnością przystępować do zakładania nowych szkół rolniczych — trudność to zresztą u nas naturalna, bo zawód ten od niedawna dopiero otwarty, posad mało, dotacya nie zbyt ponętna a więc i nie wielu ochotnych do podjęcia tej żmudnej pracy — i zachodzi rzeczywiście konieczna potrzeba, by zastanowić się nad środkami, któreby przyrost nowych sił nauczycielskich dla szkół niższych rolniczych zapewniły.

Użycie odpowiednich stypendyów, utworzenie posad adjunktów nauczycielskich dla przedmiotów fachowych i pomocniczych i inne odpowiednie postanowienia, chociażby z obciążeniem budżetu, zdołałyby może temu brakowi zaradzić i dla tego komisya gospodarstwa krajowego z naciskiem doradza Wydziałowi krajowemu, by zajął się obmyśleniem odpowiednich środków i w najbliższej przyszłości przedstawił Wysokiemu Sejmowi odpowiednie wnioski.

Obszernie i szczegółowo zdaje Wydział krajowy sprawę z otwarcia na nowo szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku, którą w dniu 18. kwietnia b. r. otworzył z 6. uczniami, powoławszy do tymczasowego kierownictwa jej p. Górskiego byłego instruktora. W dniu 1. maja objął prowizorycznie kierownictwo tej szkoły p. W. Ancuta (były uczeń szkoły dublańskiej, gdzie też przez 10 lat sprawował obowiązki ekonoma na folwarku dublańskim a przed dwoma laty jako instruktor przy kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie prowadził gospodarstwo folwarczne.

Okazuje się potrzeba rozszerzenia budynku mieszkalnego przy tym zakładzie, aby przynajmniej 10—12 uczniów mogło znaleść pomieszczenie, obok koniecznych innych ubikacyj; rozszerzenie to Wydział krajowy na 1.200 zł. preliminuje. Główny środek naukowy to jest pole

szkolne w ogólnym obszarze 19 morgów 374□° przedstawia się jako taśma o 10 do 12 sążniach szerokości rozciągnięte na długości przeszło pół mili (2150). Gdyby pole to w całości nadawało się nawet do uprawy intenzywnej, jaką jest niewątpliwie uprawa lnu i konopi — to zawsze przedstawiałoby ono bardzo poważne trudności w zagospodarowaniu a jeżeli zważymy, że jest ono poprzerywane różnemi nieużytkami i bagienkami, nadto 8 morgów z tej przestrzeni stanowi wydmę piaszczystą, w skutek czego zaledwie 12 morgów tego obszaru nadaje się do uprawy roślin gospodarskich, słusznie Wydział krajowy postanowił pozyskać sposobem dzierżawy lub też drogą zamiany dla szkoły tej odpowiednio położony obszar gruntu i zawiązał w tym kierunku rokowania z gminą miasta Gródka, po ukończeniu których na następnej sesyi sejmowej odpowiednie wnioski przedstawić zamierza.

Do racyonalnego moczenia lnu koniecznie potrzebne doły i skrzynie z przypływem i odpływem wody projektuje Wydział krajowy kosztem około 500 zł. zaprowadzić.

Na dokupno brakujących jeszcze niektórych przyrządów koniecznych dla tej szkoły jak łamaczka, trzepak, młynek i wialnik, przyrząd specyalny do czyszczenia nasienia, szczotki angielskie itp. preliminuje Wydział krajowy kwotę 360 zł. Nadto potrzebna tam jest szopa dla przechowania lnu wymoczonego i wysuszonego, druga szopa na przechowanie innych płodów rolniczych z pola szkolnego zebranych, jak również stajnia dla inwentarza, co według przybliżonego obliczenia około 900 zł. będzie kosztowało, wreszcie na zakupno 4 koni pociągowych, 2 pługów, 2 par bron, wałka, tudzież innych sprzętów gospodarczych potrzeba około 740 zł. Niektóre z tych wydatków muszą być uskutecznione jak najrychlej, jak zakupno narzędzi i maszyn i przynajmniej jednej pary koni, inne mogą być dopiero uskutecznione z wiosną, kiedy powyżej wspomniane rokowania z gminą miasta Gródka zostaną doprowadzone do końca.

Już w zeszłorocznem sprawozdaniu swem, dotyczącem tej szkoły, Wydział krajowy wykazał konieczność nakładu dla tej szkoły w wysokości 4.000 zł. Komisya gospodarstwa krajowego w odnośnem sprawozdaniu uznała w zasadzie potrzebę tego wydatku w tej wysokości, preliminowała jednak na rok 1890 pokrycie tylko częściowe w wysokości 1000 zł. z uwagi, iż przewidywała, że Wydział krajowy nie będzie w możności otworzenia tej szkoły przed rozpoczęciem zimowego kursu i że te konieczne wydatki dopiero później wymagać będą pokrycia. Obecne żądanie Wydziału krajowego jest zatem tylko przewidzianą już dawniej konsekwencyą zarządzeń, które tak komisya jak i Wysoki Sejm za konieczne uznały i dla tego zgodnie z tem żądaniem mamy zaszczyt przedłożyć odpowiedni wniosek do uchwały.

Na podstawie powyższych wywodów komisya gospodarstwa krajowego ma zaszczyt wnieść:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, dotyczące krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, tudzież krajowej szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku.

2. Sejm ustanawia w miejsce dotychczasowych niestałych posad nauczycieli do nauk elementarnych ogólnie kształcących i przygotowawczych przy krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach takież posady etatowe stałe z płacą roczną 500 zł., dodatkiem aktywalnym 50 zł. i trzema dodatkami pięcioletnimi po 50 zł. każdy, tudzież z prawem do emerytury.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu urządzenie przy krajowych niższych szkołach rolniczych w Jagielnicy i Horodence ogródków doświadczalnych dla uprawy różnych gatunków tytoniu i wyznacza na ten cel kredyt w wysokości 200 zł.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z właścicielem Kobiernic o wydzierżawienie dla krajowej niższej szkoły w Kobiernicach folwarku tamże położonego

z odpowiednimi budynkami gospodarskimi, tudzież inwentarzem żywym i martwym na lat 14, czyli do końca roku 1894.

5. Sejm przyjmuje do wiadomości projekt założenia krajowej niższej szkoły rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego gorlicko-krośnieńsko-jasielskiego, poleca ponownie Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem w celu uzyskania odpowiedniej dotacyi ze skarbu państwa na założenie i utrzymanie projektowanej szkoły — i przedłożenie na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednich wniosków.

6. Sejm uchwala wstawić w budżet krajowy dla szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku na rok 1891 jako wydatek nadzwyczajny:

a) na dokupienie maszyn i narzędzi do uprawy roślin włóknistych kwotę 360 zł.;

b) na zakupno jednej pary koni, uprzęży i najpotrzebniejszych narzędzi do uprawy roli kwotę 440 zł.

7. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na rok 1891 kredyt do wysokości 2.900 zł. na postawienie budynków dla szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku, tudzież na dokupno drugiej pary koni roboczych, a to w myśl sprawozdania Wydziału krajowego z dnia 10. października 1889 l. 43.323 na ten wypadek, gdyby szkoła ta w tej samej realności pozostać miała, którą dzisiaj zajmuje.

8. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamiany pola do użytku szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku oddanego na inne pole, a ewentualnie do zadzierżawienia innego gruntu dla tejże szkoły odpowiedniejszego.

Lwów dnia 5. listopada 1890.

Przewodniczący:
Tarnowski w. r.

Sprawozdawca:
W. Struszkiewicz w. r.